

Hinol Polska Wersja, Brutality show (prod. Jordan)

ŁOOŁ

To bruta-li-ty show
Kreuje cię ta sceneria
Przedstawienia

ŁOOŁ

Jeśli spotka Cie zło
To Cie odmienia
I twój schemat myślenia

Yesss

Bo jesteś tym
Co jesz
Okazja czyni złodzieja
Bez wątpienia

Yesss

I tak zrobisz jak chcesz
Życzę ci w tym powodzenia
Bless

OO, pewnie ci się wydaje
Jest fenomenalnie
Masz gajer
I bajer
I cele obrane

Zgadza ci się w kiermanie
Dokładnie jak w planie
Życie jak w reklamie
Masz już zaklepane

Chyba dobrze ci jest pisane
Twe życie jest darem, no ale co dalej?

Co kiedy się stanie koszmarem
Będziesz ofiarą czy losu panem?

Kołujesz klame?

Jak Hanibal Hanibal
Czasem trzeba być jak
Animal animal

I nie żal ci
Gdy świętości chcą zabrać ci
Cel i pał
Za rodzinę
I za braci

Może na ciebie nie trafić
I cię dopadli
Obawy, podkławy, nawyk potrafi
Chronić kumatych od paki tu gdzie ten papier potrafi zabić - zapisz

ŁOOŁ

To bruta-li-ty show
Kreuje cię ta sceneria
Przedstawienia

ŁOOŁ

Jeśli spotka Cie zło

To Cie odmienia
I twój schemat myślenia

Yesss

Bo jesteś tym
Co jesz
Okazja czyni złodzieja
Bez wątpienia

Yesss

I tak zrobisz jak chcesz
Życzę ci w tym powodzenia
Bless

Pamiętaj słowa matki, chodzą po ludziach wypadki
Zważ i zdejmij, lepiej z oczu klapki nie bój się zjaw
Źli są ludzie bezwzględni, ludzie, tacy jak my, bądź ponad tym
Niepodatne przekmiń
To tak jak by nić ariadny
Byś ominął system karny
Po to Babilon, czym jest Babilon
Taka kraina gdzie bez wahania zabija
Nie czują, nie liczą, się z przelaną krwią
Oko za oko, jest człowieczą manią

Każdy dobrze znam ją, ulice brutalną, zostawiłem za mną
Ci co tam zostaną, stają się drapieżcą lub ofiarą
Karmą

Gdy wybije ma godzina, i przyjdą po mnie
Ja w imię ojca i syna, stanę w obronie
Nie powstrzyma mnie żadna siła, umywam dłonie
Bowiem będę dla nich jak Piłat Piłat

Gdy wybije ma godzina, i przyjdą po mnie
Ja w imię ojca i syna, stanę w obronie
Nie powstrzyma mnie żadna siła, umywam dłonie
Bowiem będę dla nich jak Piłat Piłat